

Prawdziwy powód, dla którego ludzie uciekają z Hondurasu

20 lutego 2020

Według Rządu Gwatemali, między 15 a 16 stycznia 2020, ponad 3500 osób przekroczyło granicę tego państwa idąc pieszo, z nadzieją na rozpoczęcie nowego życia w Stanach Zjednoczonych lub Meksyku. Większość z nich była z Hondurasu. Według relacji międzynarodowych mediów takich jak NPR, Wall Street Journal i Reuters, migrujący przez Amerykę Środkową uciekają przed „ubóstwem i przemocą”, ale określenia te opisują zaledwie powierzchownie przyczynę, dla której ludzie wybierają wędrówkę przez tysiące kilometrów stawiając czoła niepewnej przyszłości na granicy między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem.

Honduranie uciekają ze swojego kraju od lat, ale określenie “karawana” zostało spopularyzowane na świecie w 2018 roku, kiedy ponad 10 000 mieszkańców Ameryki Środkowej podróżowało wspólnie aby wzajemnie wspierać się i chronić na drodze, która przebiega przez Gwatemalę i Meksyk.

Oprócz życia w “ubóstwie i przemocy”, Honduranie są wciągani w narkokapitalizm, którego przewodnictwo jest wpierane przez Stany Zjednoczone. Cierpią przez powszechną korupcję, przemoc ze względu na płeć, kontrole gangów, grabieże ziem i susze wywoływane zmianami klimatu.

Mimo, iż w 2020 roku droga, z którą muszą zmierzyć się migranci jest trudniejsza niż wcześniej z powodów poza zakresem tej historii, tysiące osób uważa, że czeka je prawdopodobnie lepszy los za granicą niż na terenie Hondurasu.

Co dzieje się w Hondurasie?

Wiemy, że pieniądze pochodzące z korupcji i narkotyków są, cóż, złe.

Jeśli jednak myślimy o tym, co robią źli politycy, rzadko kiedy wyobrażamy sobie, że zostają skazani za transport ton kokainy do Stanów Zjednoczonych. To właśnie zarzut, za który Tony Hernández, były polityk i brat prezydenta Juana Orlando Hernández, został skazany w październiku 2019.

Obecnie prezydent Hernández, który został wyróżniony przez Agencję ds. Kontroli Narkotyków w Stanach Zjednoczonych za walkę z handlem narkotykowym, jest badany pod kątem rzekomego zaangażowania w biznes kokainowy.

Podczas procesu Tony'ego Hernández, świadkowie potwierdzili, że próbował chronić swojego brata przed ekstradycją i otrzymał miliony dolarów łapówek na finansowanie kampanii politycznych swojej partii, według raportów z The New York Times i Reuters. Prezydent Hernández zaprzecza oskarżeniom.

Można by powiedzieć, że mieszkańcy Hondurasu dobrowolnie wybrali tych polityków i że przez to, obdarzyli zaufaniem rząd Hernández, ale takie rozumowanie nie bierze pod uwagę faktu, że początkowo Honduranie tego rządu nie chcieli. Honduranie protestowali –i zostali zaatakowani przez służby państwowe podczas manifestacji – domagając się ponownego głosowania po rzekomo sfałszowanych wyborach w grudniu 2017 r., które dały władzę Hernándezowi. Mimo to Stany Zjednoczone postanowiły poprzeć wybór Hernández.

W 2019 roku, wśród silnych podejrzeń co do udziału prezydenta w biznesie narkotykowym, Honduranie po raz kolejny domagali się odejścia prezydenta. Policja zareagowała rzucając gazem łzawiącym.

Kolejną opcją dla Hondurasu byłoby stworzenie systemu antykorupcyjnego aby ścigać przestępców wysokiego szczebla, prawda? Cóż, w styczniu 2020 roku, w tym samym czasie, w którym tysiące Honduranów wędrowało na północ, prezydent Hernández i ustawodawcy zgasili ten płomyk nadziei.

Władze Hondurasu zdecydowały się znieść mandat wspieranego

międzynarodowo organu antykorupcyjnego, Misji Wsparcia Walki przeciw Korupcji i Bezkarności w Hondurasie (MACCIH). Według Insight Crime, MACCIH kierował głośnymi sprawami o korupcję, a „rozpad MACCIH nie jest dobrą przepowiednią dla walki z korupcją w regionie prześladowanym przez korupcję polityczną”.

Powszechna korupcja, poza tym, że jest nielegalna i niemoralna, osłabia społeczeństwo.

Na przykład, gdy „skorumpowani ukradli 49 lempiras (ok. 1,99 USD) z każdego stu lempiras (ok. 4,06 USD) z Ministerstwa Zdrowia”, według raportów Krajowej Rady Antykorupcyjnej popchnęli system zdrowia Hondurasu na skraj upadku.

W roku 2019, Honduras doświadczył swojej najgorszej epidemii dengi w ciągu 50 lat. Ponad 400 osób zmarło, według The New York Times, który poinformował również, że kryzys zdrowotny został zaostrożony przez skutki zmian klimatu i dysfunkcję rządu.

Przyszłość państwa jest w niebezpieczeństwie również dlatego, że system edukacji jest nieskuteczny. W dniu, w którym karawana migrantów wyszła z San Pedro Sula, honduraskie media opublikowały inną symboliczną statystykę na temat sytuacji państwa: milion honduraskich dzieci nie uczęszcza do szkoły. Są zbyt ubogie lub uważają, że szkoła nie jest wystarczająca, ponieważ tak czy owak nie znajdą pracy po jej ukończeniu.

W roku 2019, Krajowa Rada Hondurasu uchwaliła reformy dotyczące zdrowia i edukacji- działanie, które Honduranie postrzegali jako drzwi do zwiększonej korupcji i prywatyzacji tych sektorów. Mieszkańcy Hondurasu wynieśli swoje zażalenia na ulice w maju i lipcu 2019 roku i znów odpowiadzano im gazem łzawiącym i kulami. Ustawodawcy zawiesili reformy.

Oprócz nacisku ze strony sił własnego rządu, Honduranie muszą przestrzegać zasad stanowionych przez gangi. W wielu dzielnicach, gangi, często tworzone przez ubogich młodych, którzy popełniają przestępstwa, są de facto kontrolerami

wyłudzającymi i grożącymi mieszkańcom. Śmierć jest codziennością w kraju, w którym miały miejsce 42 zabójstwa na każde 100 000 osób w 2019 roku. Sposób, w jaki honduraski rząd odpowiada gangom to, cóż, więcej żołnierzy.

Chociaż przemoc gangów jest realnym zagrożeniem, także przemoc na tle płci przenika społeczeństwo. Honduras ma drugi najwyższy wskaźnik zabójstw kobiet na kontynencie amerykańskim, według Komisji Gospodarczej Narodów Zjednoczonych ds. Ameryki Łacińskiej i Karaibów (CEPAL). Piętnaście kobiet zostało zabitych w ciągu pierwszych dwóch tygodni stycznia.

Na obszarach wiejskich, rdzenni mieszkańcy i chłopcy ryzykują życiem, broniąc swoich domów przed grabieżą ziem. Zabójstwo znanej przywódczyni tubylców i działaczki na rzecz środowiska, Berty Cáceres, która została zamordowana przez uzbrojonych mężczyzn w swoim domu w roku 2016, jest powszechnie jawne i zostało osądzone częściowo.

Sprawa Cáceres została szeroko opisana przez media, jednak zabójstwa wielu innych działaczy środowiskowych pozostaje w cieniu.

W roku 2017 „Global Witness” nazwał Honduras „najbardziej śmiertelnym krajem na świecie dla działaczy na rzecz środowiska”. Na początku stycznia 2020 roku rdzenny przywódca Vicente Saavedra został znaleziony martwy. Grupa etniczna Garinuga, która również żyje w zagrożeniu wydalenia z ziem swoich przodków przez turystykę i międzynarodowe projekty biznesowe, broni swoich terytoriów i spotyka się z przemocą.

Te zagrożenia związane z biznesem nie uwzględniają rosnących skutków zmiany klimatu, które zmuszają rolników do porzucenia swoich upraw kukurydzy i fasoli, usychających i umierających.

Ale to nie wszystko: ta historia tylko powierzchownie wyjaśnia, dlaczego Honduranie w każdym wieku, płci, orientacji seksualnej i grupy etnicznej uważają niebezpieczny szlak

migrantów za dający większą nadzieję niż pozostanie w Hondurasie.

Honduranie nie uciekają jedynie od “przemocy i nędzy”. Uciekają od zabójczego, wyzyskującego, rasistowskiego, mizoginistycznego i zasilanego pieniędzmi systemu, który nie zmienia się mimo wszelkich starań.

Autorstwo: Melissa Vida

Tłumaczenie: Anna Głowacz

Źródło: pl.GlobalVoices.org